

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

Z dodatkiem »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPO-DARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy a adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Emilii.

Jutro: Maksymiliana.

Pojutrze: Edwarda kr.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 6 18 zach 5 15

Jutro: » 6 20 » 5 12

Pojutrze: » 6 22 » 5 10

Straszna zbrodnia w klasztorze Częstochowskim.

Naród polski nie ochłonął jeszcze z pod wrażenia, jakie wywołała wieść o zrabowaniu świętego obrazu w Częstochowie, aż tu nadchodzi druga ohydna wieść z tego świętego miejsca, daleko straszniejsza od pierwszej, gdyż zbrodniarzem jest członek zakonu O. Damazy Macoch.

Swego czasu donosiły gazety o tajemniczym trupie, jakiego znaleziono w sofie, zatopionej w stawie pod Kłomnicami nad Wartą. Na ślad zbrodniarzy wprowadziło policję opowiadanie pewnego dorózkarza częstochowskiego, który twierdził, że dn. 24 lipca, tj. w dniu zbrodni, o godz. 9 wiecz. widział jadącą dorózkę, która wiozła ciężki ładunek, podobny do scfy. Istotnie też udało się policji odszukać tego dorózkarza, który po długich naleganiach zeznał co następuje:

Dnia 24 lipca został zawołany przed tylną bramę klasztoru, z której po chwili wyszło dwóch ludzi, niosących ciężką sofę, oraz brat zakonny, ubrany w czarny płaszcz z pod którego wyglądał biały habit zakonny. Sofę umieszczono na dorózce a do niej wsiadło owych dwóch ludzi i kazali jechać drogą ku Rędzinom. Koło bramy Lubomirskich spotkali tego samego zakonnika, który wsiadł do innej dorózki i ruszył przodem. W zakonniku tym poznali dorózkarza O. Macocha. Po pewnym czasie zakonnik odprawił swego dorózkarza i przesiadł się do drugiej dorózki.

W miejscu, gdzie Warta pod Zawodami tworzy głęboką wyrwę, na rozkaz zakonnika sofę wrzucono do wody, poczem kierujący całą sprawą zakonnik odprowadził dorózkarza do pobliskiego lasku, wyjął krucyfiks, kazał dorózkarzowi ukłęknąć i zaprzysiądz, że pod żadnym pozorem nie zdradzi nic z tego, co widział i w czem uczestniczył, a to dla »dobrej sprawy chrześcijańskiej«. Dorózkarz przysiągł i mileżał. Za jazdę otrzymał 30 rb. zapłaty, odwiózł zakonnika i słuzących do Noworadomska, skąd koleją powrócili do Częstochowy.

Dowiedziawszy się o tych szczegółach władze kazały aresztować O. Macocha i słuzących, lecz ci się przed czasem ulotnili. Dotąd nie ma żadnych po nich śladów.

Zamordowany był stryjeczynym bratem O. Macocha i ożeniony z wdową po jego rodzonym bracie, z którą łączyły O. Macocha stosunki miłosne. Bratowa znikła z nim razem. Przypuszczać należy, że stosunek ten stał się przyczyną zbrodni. Wogóle O. Macoch był człowiekiem lekkich obyczajów, goniącym bezustannie za miłostkami.

Według krążących w Częstochowie pogłosek, morderstwo miało być spełnione w następstwie kradzieży koren, sukni i wotów z cudownego obrazu N. M. P. Częstochowskiej. Dla zatarcia śladów zabito we śnie Wacława Macocha, współnika świętokradztwa i usiłowano ukryć jego zwłoki w sposób wiadomy. O ile jednakże domysły te są prawdziwe, nie ma dotychczas pewnych danych.

Jako podejrzanych o udział w zbrodni przytrzymano w klasztorze Ojców Izzydora Staczeńskiego i Bazylego Olesińskiego.

Nastrój w klasztorze wśród zakonników w najwyższym stopniu przygnębiony.

OO. Paulini wydali odezwę, w której wypierają się z oburzeniem wszelkiego udziału ze zbrodniarzami i wzywają cały kraj do modłów, mających przebłagać Boga za zbrodnie przez nieszczęsnego brata popełnione.

O. Damazy nie cieszył się zresztą wśród braci zakonnych ani sympatją, ani dobrem imieniem i oddawna zapowiadał swoje ustąpienie z klasztoru w celu objęcia parafii.

Są pewne poszlaki, iż wiedział on o tajemnicy skradzionych klejnotów z cudownego obrazu, a nawet jest przypuszczenie, iż był jednym z najczynniejszych uczestników tego świętokradztwa.

Portugalia republika.

Nie ulega już wątpliwości, że rewolucja w Portugalii odniosła walne zwycięstwo. Portugalia przestała być królestwem i wstąpiła w szeregi państw republikańskich. Król Manuel ratował się ucieczką, lecz dotąd z pewnością nikt nie wie, gdzie się znajduje. Wedle jednych na pewnym okręcie brazylijskim, wedle innych na własnym jachcie Amelia razem z innymi członkami rodziny królewskiej, a najprawdopodobniej na angielskim krążowniku Newcastle. Rewolucyoniści przerwali komunikację telefoniczną i telefoniczną stolicy, tak że żadne stąd nie mogą przedostać się wiadomości na tej drodze. Jedynie za pomocą telegrafii bez drutu świat dowiaduje się o szerszych zmianach.

Rewolucja jedynie dla tego mogła odnieść zwycięstwo, że część wojska w stolicy przystąpiła do rewolucjonistów. Niektóre pułki w całości przystąpiły do rewolucji, w innych wybuchły krwawe walki między jej zwolennikami a przeciwnikami. Znaczący udział w rewolucji wzięła także marynarka wojenna. Statki ostrzeliwały gmachy rządowe, magazyny itd. i wiele wyrządziły szkody.

O stratach w ludziach trudno coś pewnego powiedzieć, zdaje się wszakże, że nie będą one zbyt wielkie.

Obecnie w stolicy zapanował już spokój. Rządy objął gabinet republikański. Na czele rządu stanął literat Teofil Braga, tekę ministertwa spraw zagranicznych objął Bernardino Bachado, były profesor uniwersytecki, znany propagator idei pokojowej ministerstwo sprawiedliwości objął Afonso Costa, który jest duszą rewolucji.

Nie pozbawione pewnego prawdopodobieństwa są także pogłoski, że król znajduje się w rękach rewolucjonistów i że już zrezygnował z korony. Życiu jego wszakże nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Nie ulega wątpliwości, że mocarstwa uznają nową republikę. Poseł hiszpański już to uczynił, składając uroczystą wizytę nowemu rządowi, poseł angielski podobno pójdzie za jego przykładem, inni posłowie prędzej czy później uczynią to samo.

Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Hakatyści ogłaszają szumnie w gazetach, że w niedzielę 16 paźdz. odbędzie się w Berlinie zebranie ogólnego wydziału czyli zarządu ich stowarzyszenia. Rozprawiać tam będą o dalszem uprawianiu polityki gruntowej, między innymi będą się domagali wywłaszczenia, dalej będą rozprawiali o spisie luoności w roku bieżącym, o sprawie Mazurskiej i o projekcie ubezpieczeniowym. Na to zebranie każde towarzystwo może przysłać jednego delegata na 50 członków, towarzystwa które liczą członków nad 50, mogą dwóch wysłać delegatów. — Można sobie wystawić czego tam hakatyści będą domagali na tem posiedzeniu ku popogębieniu Polaków.

— Nowe powstanie w niemieckich koloniach afrykańskich wybuchło między karami. Dnia 4 bm. przyszło do krwawego starcia z wojskiem, skutkiem czego zabitych zostało 12 krajowców a 10 rannych. Co do bliższych szczegółów brak informacji.

— W przededniu wielkiego bezrobocia. Odroczone w minionym tygodniu w Berlinie pertraktacje pomiędzy delegatami właścicieli fabryk i Związku robotników metalowych podjęte zostały wczoraj na szerszą skalę w Hamburgu. Narady hamburskich robotników warsztatów okrętowych na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu dawały słabą jeszcze nadzieję pokojowego zakończenia ruchu, nadzieja ta zniknęła atoli zupełnie po zebraniu hamburskich robotników metalowych wczorajszego wieczora, którzy zdecydowali się na dalsze prowadzenie strejku; zdaje się tedy, że dojdzie do olbrzymiej walki pomiędzy robotnikami a pracodawcami, która prawdopodobnie rozpocznie się 15 października, w sobotę, masowym lokautem. W samym Berlinie dotkniętych bym zostało około 100 tys., w całych zaś Niemczech 300 do 400 tys. robotników.

— Ref. rma sądownictwa zagrożona. Donosiliśmy, że komisya prawnicza, obradująca nad ustawą o reformie sądownictwa w Niemczech uchwaliła izby apelacyjne dla izb karnych. Zmiana to doniosła. Komisya rzeczona uchwaliła była dalej, że w instancji apelacyjnej zasiadać ma trzech sędziów zawodowych i także trzech ławników. W sprawie tej donoszą teraz »Deutsche Tagesztg.«, że należy się liczyć z upadkiem reformy sądowniczej. Rząd bowiem »nie może« się pod żadnym warunkiem zgodzić na posiadanie w instancjach apelacyjnych lajków. Sądom złożonym z sędziów zawodowych należy przysporzyć znaczenia przez to, że wyroki ich w instancji apelacyjnej nie inni jak zdawodowi sędziowie badać będą. Obok tego rząd obawia się, że nie znajdzie się potrzebna ilość sędziów ławników. Obawy rządu bezwątpienia są przesadne. I ławnicy się znajdują i sądy zyskają na znaczeniu wśród ludu, jeżeli ławnik będzie miał rzeczywiście wpływ na stanowienie wyroków.

— Rosya. Car postanowił skasować wszelkie wolności finlandczyków, zamknąć na zawsze sejm finlandzki i zrobić z Finlandyi prowincję rosyjską. Dalszy los Fin-

landy będzie zatem zależny od rządu rosyjskiego i czeka finlandczyków taki sam los, co Polaków. Dotąd mieli względne wolności, własny rząd, własne sądy, szkoły itd., a nikt im tego nie mógł zabrać, ponieważ zależni byli nie od rosyjskiego parlamentu, jeno od własnego sejmu. To się teraz skończy.

— **Francya.** W mieście Brest zgromadziło się na dworcu mnóstwo rewolucjonistów w chwili, gdy rekrutów wysyłano do wojska i zaczęli wznosić okrzyki: »Na pochybel armii, chorągiew wrzucić na gnój!« Policję, gdy chciała krzykaczy aresztować, wyszydzono. Jednego marynarza, który przyłączył się do hałaśników, przyaresztowano. Może być z Francją źle, jeżeli wojsko się ucieszy tą agitacją. W razie wojny gotowi uciekać przed nieprzyjacielem, albo na własnych wodzów broń zwrócić. Pod obecnymi masonskimi rządami dzieje się we Francji bardzo źle; Niemcy będą miały łatwą robotę z tak zepsutem wojskiem.

Sprawy polskie.

— **Krawiec, psy i hakata.** Krawiec p. Bloch z Essen ogłosił w »Wiarusie Polskim« inserat z kliszem, wyobrażającym krakowianka, któremu dwa psy usiłują wydrzeć parę spodni. Pod ogłoszeniem widniał napis: »Nie sił się psia hakata, spodni Blocha i tak nie podrzesz«. Zarząd Ostmarkenvereinu czuł się powyższem ogłoszeniem obrażony i wytoczył proces. Sprawę rozpatrywano w poniedziałek przed izbą karną w Bochum. Prokurator wniósł przeciwko p. Stanisławowi Kuncy, odpowiedzialnemu redaktorowi »Wiarusa Polskiego« i przeciwko p. Blochowi o 200 mk. kary. Sąd skazał p. Blocha na 50 mk. p. Kuncę na 25 mk. kary.

— **Pokazali pazurki.** Wskazywaliśmy niejednokrotnie na obłudę centrowców niemieckich, którzy jawnie są przeciwnikami polityki germanizacyjnej za pomocą ustawodawstwa wyjątkowego, lecz w gruncie rzeczy tak samo pragną, byśmy się niemczyli, jak najzagorzalsi hakatyści. Organ centrowy, »Köln. V. Ztg.«, nawet otwarcie do tego stanowiska się przyznaje. Zdaniem pisma tego byłoby dla Polaków na zachodzie najlepiej, gdyby dostroili się do tam-

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Oh! nie ma w tem nic szczególnego tylko nie spodziewałam się zastać tu ciebie dzisiaj, panno Leonio.

— A ja liczyłam jeszcze mniej na pani obecność przy grobie Ludwika. Oslupiałam, widząc ją klęczącą i rozszlochaną spazmatycznie u stóp jego grobowca.

— Było czem się dziwić zaiste! — wtrąciła Henryka. — Pójdziemy razem... po drodze wszystko ci wytłumaczę, kochana panno Leonio.

Wsunęła rękę pod ramię panny de Livry, pociągawszy ją za sobą.

Przez dobrą chwilę szły obie w milczeniu.

Leonio czuła drganie nerwowe pani Staranval, która tuliła się do niej jedynym bokiem.

Czekała na wyjaśnienie faktu dla niej niepojętego, w trwodze i niepokoju niewysłowionym.

Nareszcie przemówiła Henryka głosem dziwnie stłumionym.

— Pytasz się zapewne w duchu panno Leonio, dla czego przybyłam na cmentarz? Najprzód, bywam tu kiedy niekiedy. Leży tu moja ciotka, która mi matkowała długie lata, gdy została zupełną sierotą. Potem, znalazłam dobrze tego biednego d'Arnéville'a i wzbudzał we mnie żywą sympatyę, jak wszędzie w każdym, ktokolwiek miał sposobność widywać go częściej. Nie po raz pierwszy, modłę się przy jego grobie. Dziś, wyznając szczerze, sprowadziła mnie tu myśl, zabobonna po trochu.

tejszych stosunków, to znaczy, żeby się zgermanizowali. — Ta otwartość głównego organu centrowego powinna dla Polaków być bardzo cenna. Przedewszystkiem powinna nam otworzyć oczy, że »jak świat światem, niemiec nie będzie Polakowi bratem«, czy to luter czy katolik. Najlepiej więc nie liczyć na niczyją pomoc, lecz na własnej sile budować nasz gmach narodowy.

Rodacy! Zapisujcie się na członków Polskiego Towarzystwa wyborczego wprost u Zarządu lub u mężów zaufania. Jest to Waszym obowiązkiem narodowym!

Wiadomości kościelne.

Holandya. W tym przeważnie protestanckim kraju — katolicyzm pocieszająco się rozwija. W r. 1805 znajdowało się tam 673 parafii katolickich i 925 kapłanów. Obecnie posiadają katolicy 1015 parafii i 2310 kapłanów. Szkoły ludowe katolickie odwiedzone przez przeszło 150 tysięcy dzieci. W r. 1800 liczba katolików wynosiła 300,000 dusz, teraz 2 miliony dusz.

Japonia. Dr. Anezaki Masaha, profesor porównawczej nauki religii przy uniwersytecie w Tokio odbył podróż po Europie i wróciwszy do ojczyzny, ogłosił w licznych rozprawach wrażenie, jakie odniósł. Tam oświadczył, że religia katolicka jest najdoskonalszą i poleca Japończykom, żeby ją przyjęli. Między innymi chwali życie w kalsztorach, w których dłuższy czas bawił i wszystkiemu się przyglądał.

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy ulicy **Bycerskiej** (Ritterstr.) pod num. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

Rodzice polscy! Uczęście dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniszczyć pozwoili.

— **Myśl zabobonna?** — powtórzyła Leonie machinalnie, nic a nic nie rozumiejąc. Zawahała się przez chwilę Henryka:

— Nie wiem — rzekła zdecydowawszy się wreszcie na odpowiedź kategoryczną, nagłona do tejsze wzrokiem pytającym Leonii — czy mam poruszyć kwestyę nader dla pani drażliwą? Lękam się zebym ci tem bolu nie sprawiła.

— Do kogoż się ona odnosi? O kim chcesz pani mówić?

— O pewnej osobie, którą musisz nie nawidzieć z całej duszy, panno Leonio.

— Nie żywię tego uczucia dla nikogo na świecie.

— Nawet dla kobiety, która stała się przyczyną nagłej śmierci twego narzeczonego?

— Nawet dla tej nieszczęśliwej. Wszak miałam już raz sposobność mówić z panią o niej.

— Otóż widziałam dzisiaj właśnie tę biedną kobietę, którą spotkałaś niedawno u mnie, kochana panno Leonio. Po całoroocznej chorobie i braku pamięci, spowodowanym rodzajem sparalizowaniem mózgu od kuli, która była w nim ugrzęzła, odzyskała ona wszelkie władze umysłowe, przypomina sobie nieszczęsna wszystko dokładnie. Widząc się odtrąconą na zawsze przez męża rozdzieloną, z dzieckiem jedynem, ogarnęła ją straszna rozpacz. Próbowałam dziś udać się w tym celu do pana Brottel. Błagałam go usilnie o miłosierdzie nad nieszczęśliwą. Pozostał atoli niewzruszonym. Tak byłam zboliała, widząc, iż wszelkie moje prośby na nic się nie przydały, tak się lękam chwili, w której będę zmuszona zdać sprawę biednej Emmie z próby nieudanej, że strzelił mi do głowy pomysł iście szalony, prosić o wstawienie się tam, w górze zmarłego. Niechby on ubłagał u Boga pociechę dla tej, któ-

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 10-go października 1910.

— Czytelników naszych prosimy aby nam donosili spiesznie adresy tych rodaków którzy mimo nawoływania naszego i agitacji z ich strony n'by to dla zaoszczędzenia kilku trojaków »Gazety Olsztyńskiej« dotąd nie zapisali, mimo, iż chętnie polskie gazety czytują. Redakcja pragnie bowiem tym wszystkim rodakom dla zachęty »Gazetę Olsztyńską« na ten cały kwartał bezpłatnie przez listowego w dom posyłać, w nadziei, iż zasmakowawszy wpieryw oświaty, później sami sobie »Gazetę Olsztyńską« zapisywać będą. Prosimy więc o spieszne podawanie nam adresów takich rodaków na karcie pocztowej.

— **Smiertelny skok z okna.** Pożalowania godny wypadek wydarzył się w piątek w tutejszym domu chorych. Znajdował się tam od dłuższego czasu mistrz szewski Silberbach jako pacjent. W ostatnim czasie zauważono, iż S. cierpi na umysł, a w piątek przed południem przystąpił nagle do otwarcia okna, z którego wyskoczył i zabił się na miejscu. Liczył lat 80 i był wdowcem.

— **Wielki cyrk Blumenfelda** przybędzie do Olsztyna i dawać będzie dnia 15 i 16 przedstawienia na placu za szkołą realną.

— **Nieszczęście kolejowe** wydarzyło się w piątek przed południem na torze Olsztyn Wystruc przy stacji Bokellen za Korszami. Wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy wjechał pociąg osobowy na pociąg towarowy. Przy zderzeniu odniósł lekkie okaleczenia maszynista. Reszta urzędników oraz podróżni uszli ze strachem. Szkodę materialną obliczają na 1000 marek.

— Na placu ćwiczeń pod Dajtkami strzelać będzie olsztyńska załoga wojskowa w kierunku Ubstycha ostremi nabojami i to dnia 11-go, 12, 15, 18, 19, 22, 23, 25, 26, 29 i 30 listopada, każdego dnia od 10 tej do 4 tej. Drogi tamże prowadzące będą w tym czasie dla komunikacji zamknięte.

— **Magistrat** wzywa osoby chcące w roku 1911 uprawiać handel domokrażny, aby się najpóźniej do 25 października zgłosiły w biurze policyjnym na »bramie« izby

rażą zgubił bądź jak bądź. Powtarzam, myśl zabobonna. Ah! tak się lituję nad moją biedną przyjaciółką...

— **Rzeczywiście, bardzo nieszczęśliwa** kobieta! — westchnęła Leonia.

— **Zasługuje też ona na rzewne współczucie...**

Doszły do bramy, prowadząc się pod ramię...

Doróżka, którą jechała Henryka, czekała na nią u wyjścia.

— **Jakim sposobem myślisz wrócić do domu, panno, Leonio?** — spytała.

— **Omnibusem po prostu** — odrzuciła Leonia.

— **W takim razie pozwól pani, że ją odwieżę.**

— **Dziękuję, musiałabyś pani nakładać drogi** — wtrąciła Leonia.

— **Oh!... drobnostka, pojedę kwadrans** dłużej...

Zmusiła Leonie wsiąść najpierw do powozu. Jadąc, mówiły dalej o tym samym przedmiocie.

— **Tylko proszę usilnie** — rzekła Henryka do swojej towarzyski, w chwili, gdy ta miała wsiąść przed swoim mieszkaniem — **nie wspominaj przed nikim panno Leonio, żeś mnie spotkała na cmentarzu.**

— **Na cóż i komu miałabym o tem opowiadać?**

Wpatrywała się w nią Leonia, zdziwiona niesłychanie.

— **Not nie wiem... Czasem wymknie się komuś słówko niebacznie... Nikt nie domyśla się nawet, żeś nie zerwała z moją biedną Emmą, dawnych, serdecznych stosunków...**

— **Uspokój się pani... Słowo to nie wyjdzie z ust moich.**

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nr. 15 i przedłożyły kartę domokrężną za rok 1910. Później się zgłaszający nie otrzymują zezwolenia.

— Podczas spisu ludności w Niemczech, który się ma odbyć dnia 1 grudnia rb., zwracana ma być szczególna uwaga na to, by stósunki językowe ściśle podane zostały. Wiadomo, że w tym celu kartki spisowe zawierać będą pytania co do języka ojczystego (Muttersprache). Pruski minister spraw wewnętrznych wydał w tym względzie rozporządzenie, które opiewa: »W obwodach regencyjnych, których ludność co do języka obcego mocno jest mieszaną, starać się trzeba koniecznie o to, żeby na osobach, zajmujących się spisem ludności, bezwarunkowo polegać można. Jest to konieczne, by zapobiedz mylnym wynikom. Lustratorom zaś należy trzeba obowiązek, by papiery spisowe przejrżeli dokładnie także co do szczegółów o języku, a jeśli gdzie potrzeba, żeby spowodowali także badanie na miejscu. Przepis powyższy wyjdzie nam może tylko na korzyść, byle tylko rzeczywiście ściśle się do niego zastosowano. Znamienny jest wszakże zwrot o »języku obcym« — jeżeli odnosić się ma także do Polaków tu od wieków zamieszkałych.

— Liczenie bydła. Dnia 1 grudnia rb. odbędzie się równocześnie z liczeniem ludności, także liczenie koni, bydła, owiec i świń.

— Manewry wyrządzają ogromne szkody, które szacować można na setki tysięcy marek. W tym roku oszacowano straty podczas cesarskich manewrów w powiecie holądzkim w Prusach Wschodnich na 61 000 marek.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Nowy Szabarg.** Gospodarz p. Angrik kazał swemu parobkowi w tych dniach wykopać dół do kartofli. Parobek jednakże nie zastosował się do nakazu i dołu nie wykopał. Wskutek tego wypowiedział mu gospodarz służbę na Marcina. Ze zemsty za to podpalił parobek zabudowania gospodarcze Angrika, które wraz z całym inwentarzem spaliły się doszczętnie. Podpalacz uciekł i dotąd go nie przytrzymało.

* **Wartembork.** Pierwszy prokurator olsztyński ściga listem gończym napastnika, który 29 września wieczorem o kwadrans na 8 mą napadł w lesie maruńskim na listowego Danöhla i go zamordować usiłował. Poszukiwany jest smukły, 165 cm. wysoki mężczyzna, blondyn, a miał na sobie brązowy żakiet, także czapkę i podarte półczochy. Odnośne doniesienia przesyłać należy do akt 2 J 1335-10 do prokuratury olsztyńskiej.

* **Zadzork.** W niedzielę wieczorem wybuchł ogień w stodole p. Sendera w lasku miejskim. Stodola spaliła się doszczętnie. Ogień ktoś podłożył, gdyż żona Sendera widziała jakiegoś człowieka na oborze, który uciekł, gdy ją zobaczył. Krótko potem wybuchł ogień.

* **Olsztynek.** Aresztowano tu niejakiego Henke, który sprzeniewierzył 2000 marek. Pieniądze wyznaczone były na wypłatę dla robotników. Aresztowany ożenił się niedawno z pewną młodą dziewczyną i zamierzał opuścić dotychczasowe stanowisko swoje. Rewizor ksiąg wykrył oszustwo i niesumienność człowieka aresztowano.

* **Nibork.** Posiadziciel Zieliński spadł z wozu i dostał się pod koła, które przeszły mu przez piersi, złamały zebra i rękę. Ciężko rannego odwieźli do lazaretu przejeżdżający na samochodzie asesor rejencyjny p. Mechow. Niema podobno nadziei utrzymania Zielińskiego przy życiu.

* **Domnowo.** Do bójki przyszło między pijanymi robotnikami, nazwiskiem Vortanz i Junker. W czasie bójki Junker pochwyił żelazną tablicę od woza i uderzył nią kilka razy w głowę Vortanza, tak, że tenże z rozbitą czaszką upadł bez przytomności na ziemię. Nazajutrz V. zmarł wskutek odniesionych obrażeń. Liczył on lat 40 pozostawił wdowę.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Malbork.** Cholera wciąż tu poku-

tuje. Pojawia się w coraz to innych miejscowościach. Świeżo odstawiono do lazaretu robotnika Porscha z Königsdorfu(?). Chałupę, w której mieszkał, zamknięto. W miejscowości Hoppenbruch (?) zmarła przy objawach cholery robotnica Janzen. W Kałdowie przy Malborku zmarło na cholere 11 tygodni liczące dziecko Joanna Frank. Za rzaki cholery stwierdzono dalej u trojga rodzeństwa Lange, z których najstarsze liczy 6, najmłodsze przeszło 2 lata, dalej u 10 letniego Alfonsa Müllera. Wszystkie dzieci pomieszczono w zakładzie dyakonisek.

* **Prabuty.** Czeladnik szewski 22 letni Emil Blum odebrał sobie życie przez powieszenie. Odsługiwał on wyjskowość przy konnych strzelcach w Grudziądzu i zamierzał kapitulować, lecz dla choroby odrzucono jego wnioski. Zapewne to popchnęło go do samobójstwa.

* **Pelplin.** W poniedziałek rano znaleziono na torze kolejowym pomiędzy stacyami Pelplinem a Kulicami martwe ciało pomocnika hamulczego Hofmanna. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wracał on nocą do domu, szedł torami i czeski pociąg towarowy najechał go i zabił na miejscu.

Z Ka. Poznańskiego.

* **Poznań.** Na ręce ks. kardynała sekretarza przesłała archidiecezyja gnieźnieńsko-poznańska następujący protest: »Wobec niesłychanego wystąpienia i zaczepki wygłoszonych przez burmistrza miasta Rzymu przeciw godności i władzy Ojca św. i Kościoła katolickiego czują niżej podpisani: X. Biskup, Kapituła, duchowieństwo i świeccy katolicy Archidiecezyji Gnieźnieńskiej i Poznńskiej potrzebę zaprotestowania przeciw tej zniewadze, Stolicy Apostolskiej wyrządzonej, i oświadczenia najgłębszej czci i niezachowanej wierności oraz gorącej wdzięczności dla Ojca św. i Kościoła katolickiego.

Rozmaitości.

Ilość szynków w Prusach jest olbrzymia. Według obliczeń urzędowych było ich w r. 1905 w całym państwie 202.243 z tej liczby istniało w miastach 101.871 szynków, a po wsiach 100.372. W całym państwie jeden szynk przypadał na 194 osoby, w miastach na 169 osób, w wsiach zaś na 221 osób. W samym Berlinie istniało wówczas 15.115 szynków, t. zn. każdy 129 osób przypadał szynk. Są to liczby wprost straszne, jeżeli zważymy, że w obliczeniu tym uwzględniono i dzieci i kobiety, które na ogół piją bardzo mało lub wcale nie. Jeśli uwzględnimy tylko dorosłych mężczyzn, to wynikiem stąd, że na każde 20-40 mężczyzn przypada szynk, t. zn. 20-40 osób krwią pracą utrzymuje jednego szynkarza, który zgarnia wielką część ich zarobków, dając im w zamian za to truciznę dla ciała i ducha.

Olbrzymi pożar w Nowym Jorku. — W głównej dzielnicy miasta szerzył się ogromny pożar. Spalił się do szczytu wielki hotel i kilka innych budynków. Szkody obliczają na półtora miliona dolarów.

Hotel dla nowożeńców otwarty będzie na wiosnę w Nowym Jorku. Mieszkać będą w nim tylko te pary, które udowodnią, iż od ślubu nie minęły jeszcze dwa tygodnie. Założyciel hotelu jest zdania, że młode pary są zwykle przedmiotem ogólnej ciekawości i dla tego da im sposobność przyjemnego spędzenia miesięcy miodowych w pokoju. W tym celu służba także składać się będzie z nowożeńców a nawet założyciel sam hotelu chwilowo nie otworzy, gdyż dopiero na wiosnę się ożeni.

Zatonięcie łodzi wojskowej na Hudsonie nadchodzą bliższe szczegóły. Według danych urzędowych, na łodzi znajdowało się 90 marynarzy, powracających z miasta. Z tej liczby zdołano uratować 61, utonął więc 29. Wielu z marynarzy urlopowanych upiło się w mieście, a znalazłszy się w łodzi, w stanie podnieconym, zaczęło cisnąć się brutalnie ku przodowi, wytrącając ją z równo-

wagi. Tak więc pijaństwo spowodowało znowu straszne nieszczęście.

Dawniej a dziś. Z okazji 40 letniej rocznicy bitwy pod Cheville podczas wojny francusko-niemieckiej przypomina raciborski »Anzeiger«, iż jeden z weteranów, który brał w tej bitwie udział, mistrz kowalski Lachmann w Raciborzu, posiada jeszcze pamiątkę z owych czasów, i to list, który wtedy napisał do swego brata. W liście tym opisywał szczegóły bitwy, oraz podał treść rozkazu dziennego, wydanego przez generała dywizji Hoffmanna, w którym generał sławi męstwo żołnierzy. W końcu rozkazu stoi, aby go przeczytano wszystkim oficerom i szeregowcom, także rannym i aby go przetłumaczono na język polski. Dywizja ta bowiem składała się przeważnie z górnośląskich Polaków. Wiadomo, że pruskie orkiestry wojskowe wygrywały pieśni, dziś zakazane w publicznym życiu, jak: Jeszcze Polska nie zginęła i t. d. Tak było podczas wojny w r. 1870 i 1871, a dziś ten język polski znienawidzony do tego stopnia, że w wojsku go nie usłyszysz. Nawet wolnym obywatelom w państwie konstytucyjnym na publicznych zebraniach nim przemawiać nie wolno. Tak wygląda wdzięczność za krew polską, przelaną za wielkość państwa niemieckiego.

Treść pism.

— »Przewodnika Zdrowia« (Czarnowski, Berlin Weissenburgerstr. 27) wyszedł nr. 9. (na wrzesień) i zawiera: »Równouprawnienie żeńskie czy uprawnienie i współdziałanie? — Bezsenność. — Obliczenie siły fizycznej człowieka. — Grzybki, ich wartość pożywna i sposoby leczenia. — Torty — ciasta — pączki — budynie itp. — Wskazówki zdrowotne na porę obecną. — Przestrogi i rady. — Rozmaitości.

Nowe książki.

Zakon małżeństwa czyli rozbiór obowiązków małżeńskich ze stanowiska zdrowotności jednostkowej i społecznej. — Katechizm zdrowotny dla małżonków oraz dla osób mających wejść w związki małżeńskie. Ułożył A. Czarnowski. Wydanie III, dopelnione. Cena 1 m. Dziełko to zaradza dotychczasowemu brakowi u nas treściwego a zwięzłego podręcznika »obowiązków małżeńskich« ze stanowiska zdrowotnego. W 12 rozdziałach rozbrane są tu obowiązki poszczególne co do oboru małżonka, co do pożywania pod względem duchowym i cielesnym i co do wychowania potomstwa.

Sprzedaje, dzierżawy i licytacje.

— Przed sądem okręgowym w Olsztynie (izby nr. 46) sprzedawana będzie dnia 2 go grudnia rb. przed poł. o 10-tej posiadłość gospodarza Jana Skrzypskiego w Starym Przykopie zapisana w księdze gruntowej Stary Przykop tom 2 gi, karta nr. 55.

Ceny targowe.

Olsztyn, 7 października 1910.

| | | | | | |
|---------------|---|------------|---|------------|---|
| Pszenvca | — | za centnar | — | 9,70—11,00 | M |
| Zyto | — | — | — | 6,75—7,25 | " |
| Jęczmień | — | — | — | 7,60—8,00 | " |
| Owies | — | — | — | 7,50—8,00 | " |
| Groch żółty | — | — | — | 8,00—8,70 | " |
| Groch budy | — | — | — | — | " |
| Kartofle | — | — | — | 2,00—2,50 | " |
| Słoma prosta | — | — | — | 1,70—2,00 | " |
| Siano nowe | — | — | — | 2,50—3,00 | " |
| Wołowina | — | za funt | — | 0,70—0,90 | " |
| Wieprzowina | — | — | — | 0,75—1,00 | " |
| Skopowina | — | — | — | 0,65—0,80 | " |
| Masło | — | — | — | 1,00—1,20 | " |
| Jaja za mędel | — | — | — | 1,00—1,20 | " |

Za reklamy ogłoszenia redakcyja nie odpowiada.

Niniejszym donoszę Szan. Publiczności uprzejmie, iż mój

zakład masażu

przeniosłam z ulicy Klebarskiej 19
w ulicę Jakóba 3

(naprzeciw drukarni Haricha). Przez przyjęcie do pomocy brata mego **J. Galickiego** państwowo egzaminowanego pomocnika leczniczego, masarza i pielęgniarza chorych, który w mym zakładzie obejmuje oddział męski, jestem teraz w możności oddać się całkiem masażu. Elektrycznej i ręcznej masażu, jako i kąpiele potowych udzielam przy różnych chorobach jak reumatyzmie, nerwowości, bezkrwiistości, blednicy itp. jak dotąd i nadal. Polecam mianowicie nowo urządzone

elektryczne kąpiele czterooddziałowe

które przy wymienionych chorobach z bardzo dobrym skutkiem bywają zastosowane. Wszelkie prace wykonuje się ściśle wedle przepisów lekarskich.

Polecając się w razie potrzeby łaskawym względem kreślę się z wysokim szacunkiem

J. Sowa, maserka, Olsztyn, ul. Jakóba 3.

Mój pierwszy warmiński
wysyłkowy i kredytowy skład mebli
znajduje się teraz
tylko Langasse 6.
August Kundt.



Neumana Opel maszyny do szycia

są jak wiadomo w jakości, budowie i taniości wzorem i innych.

Dla użytku domowego i przemysłu nie zakupujcie prędeej poki nie porównacie.

Bezpłatna nauka szycia i wyszywania. Reperacje szybko we własnym warsztacie. D godne warunki spłaty.

L. Neumann.

Ulica Prosta 36.

Telefon 313.

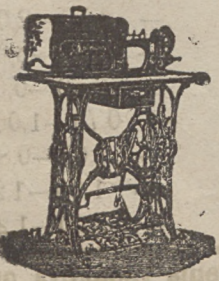
Szanownej Publiczności okolicy Olsztyna donoszę niniejszym uprzejmie, iż dawniejszy

zajazd

kupca p. F. Tolksdorfa, obecnie własność braci **Risch** wydzierżawilem i wolno odtąd każdemu właścicielowi furmanek tamże zajechać. Na stojące tam furmanki uważać i na porządek zważać najęty przezemnie na ten cel człowiek.

Fr. Wieczorek,

ulica Lipsztacka 2.



Bernsteina maszyny do szycia

są niedoścignione w wykonaniu i konstrukcji i niezbędne w użytku domowym i przemysłu.

Maszyny familijne począwszy już od

55 M. pod gwarancją.

Bezpłatna nauka modnego haftowania.

Olsztyn, ul. Lipsztacka 49-50.

Filie: Grunewald, Bydgoszcz, Gdańsk, Elbląg, Królewiec, Tyłża, Ostród.

Odplata dozwolona.

Otwarcie interesu.

Szan. Publiczności Olsztyna i okolicy do łaskawej wiadomości, że objąłem

zakład fotograficzny

dawniej G. Schuberta w ulicy Dworcowej 79
który całkiem odnowiony otworzyłem.

Prace me zostały jako znakomite premiiowane i dają gwarancję za najlepsze zdjęcia i wykonania.

Specyalność: Powiększenia w znakomitem wykonaniu nawet wedle najstarszego obrazu z największym podobieństwem. Karty pocztowe i zdjęcia artystyczne.

W nadziei, iż Szan. Publiczność nowe me przedsiębiorstwo łaskawie popierać zechce kreślę się z wysokim szacunkiem

Adolf Müller

Olsztyn, ulica Dworcowa 79, dawniej G. Schubert.

Otwarcie interesu.

Szan. Publiczności **Biskupca i okolicy** podaję niniejszym do łaskawej wiadomości, że otworzyłem w mym domu (dawniej firma Paweł Goltz)

skład towarów kolonialnych,
materyalnych i żelaza.

Skład ten przebudowałem i znacznie powiększyłem. Staraniem moim będzie dobrym towarem i skora usługą zyskać zaufanie mych odbiorców.

Z wysokim szacunkiem

August Bykowski

w Biskupcu.

Kalendarze

na rok 1911:

| | |
|-------------------|---------|
| Skarb rodziny | 1.20 m. |
| Powieściowy | 70 fen. |
| Pociecha starości | |
| duży druk | 70 fen. |
| Wszczęświatowy | 70 fen. |
| Serca Jezusowego | 60 fen. |
| Misyjny | 50 fen. |
| Regensburger | 50 fen. |

poleca księgarnia

Gazety Olsztyńskiej.

Bank Narodowy

sp. z o. p.

Berlin-Charlottenburg 5

złatwia sprawy bankowe

Placi za depozyta:

| | |
|--------------|-------------|
| bezterminowe | 2 1/2 proc. |
| miesięczne | 4 " |
| kwartalne | 4 1/2 " |
| półroczne | 5 " |

Białe piece kaflowe

są na sprzedaż

w ulicy Cesarskiej 2.

Dla mej nowo otwartej piekarni chleba, ciast i wszelkiego innego pieczywa, poszukuję od zaraz lub później

2 uczni

chcących się gruntownie wyuczyć.

Franciszek Jankowski
mistrz piekarski w **Likuzach.**

Tapety

w najnowszych wzorach w wielkim wyborze po tanich cenach.

E. Kunigk nast.

właściciel **Antoni Thamm**
ul. Prosta 33.

Moją własność

chałupę o trzech izbach, stodółkę i morgę ogrodu zamierzam z powodu śmierci męża sprzedać.

Wdowa Guska
w Pajtunach.

Polecam najlepsze

szczotki wojskowe

własnego wyrobu jak najtaniej. Również placę za włosie końskie najwyższe ceny.

M. Loevy,

szczotkarz, ulica Prosta.